

Trwa przerwa w rozgrywkach ligowych, spowodowana meczami reprezentacji. Jednym z piłkarzy, który pozostał w Trigorii jest Emerson Palmieri. Brazylijczyk, który zadebiutował w Romie w meczu z Palermo, udzielił wywiadu dla *Roma TV*.

Emerson, jesteś tutaj od ponad miesiąca. Co wywarł ona tobie największe wrażenie w trakcie tego doświadczenia?

- Nauczyłem się od życia, że trzeba kochać to, co się robi i że to jest sekretem szczęścia. Kocham to co robię i jestem szczęśliwy z bycia w Romie. Jestem tutaj od niedawna, ale już czuję miłość do tych barw, tego klubu i wszystkich, którzy mnie przyjęli i traktowali tak dobrze od momentu mojego przybycia. Jestem spokojny i skoncentrowany jedynie na piłce i na Romie. Nigdy nie zdarzyło mi się spotkać tak namiętnych kibiców jak na Olimpico, którzy kochają tam mocno te barwy.

Powiedziałeś, że kochasz piłkę nożną i ten klub: jakie jest twoje marzenie jako gracza?

- Moje marzenie? Przybyłem tutaj, aby zostać. Nie myślę o niczym innym. Przyszedłem tutaj, aby zostać i spędzić moje życie w Romie. Dlatego dam z siebie wszystko w każdym meczu i na każdym treningu, gdyż to, co przeżywam jest naprawdę nieprawdopodobne.

Odkąd tutaj jesteś, nazwałeś siebie kilka razy wojownikiem. Charakter jest jednym z twoich głównych walorów?

- To prawda. Kocham tą pracę i gdy wchodzę na boisko zostawiam na nic kawałek serca, nigdy nie odpuszczam, niezależnie od wyniku meczu. Gra w piłkę to moje życie. Jestem wojownikiem od zawsze i walczę zawsze o każdą piłkę i każdy centymetr boiska, zawsze z pragnieniem zwycięstwa. Zawsze taki byłem, od dziecka i nadal taki będę, gdyż takie jest moje życie.

Co oznacza dla ciebie trenowanie razem z wieloma wielkimi mistrzami w Trigorii?

- Znaczy bardzo dużo. Żeby być szczerym, nigdy nie wyobrażałem sobie, że pewnego dnia zagram u boku mistrzów pokroju Tottiego, De Rossiego, Dzeko i innych. Grałem już z wielkimi mistrzami w Santosie, jednak będąc wychowankiem tego klubu być może nie zdawałem sobie sprawy ile znaczy gra z takimi piłkarzami. Odkąd tutaj przybyłem wszystko było fantastyczne. Jestem bardzo szczęśliwy z tego

momentu.

W Trigorii spotkałeś Garcję: ile się od niego nauczyłeś?

- Rozwinałem się bardzo. Jest bardzo inteligentnym trenerem. Rozmawia ze mną za każdym razem, gdy nadarzy się okazja, daje mi wskazówki, przekazuje mi jak chce, żebym grał. Naprawdę bardzo dojrzałem i poczułem już różnicę w porównaniu do przeszłości. Jestem szczęśliwy i zaszczycony z bycia graczem takiego trenera jak Rudi Garcia.

Żeby wygrywać kluczem jest zjednoczona grupa, jak ta w Romie?

- Dwa dni po moim przybyciu czułem jakby był tu już od dawna. Mamy bardzo zjednoczoną grupę, co jest ważne, jeśli chcemy wygrać ligę. Aby wygrać kluczowym jest wspólne dążenie do tego samego celu. Jesteśmy na dobrej drodze, naszym celem jest wygranie we wszystkich rozgrywkach, w których uczestniczymy.

Po tym jak zobaczyłeś pierwsze mecze, którzy rywale są dla Romy najgroźniejsi?

- Ciężko powiedzieć, który zespół Serie A jest najmocniejszy. Włoska liga jest bardzo równa, być może najbardziej wyrównana ze wszystkich i najtrudniejsza do wygrania, gdzie jest pięć, sześć drużyn walczących o końcową wygraną. Na pewno jesteśmy mocni, jednak musimy to udowodnić na boisku poprzez fakty, a nie słowa. Wszyscy wiemy, że piłka jest zbudowana z wyników. Musimy pokazywać każdego dnia, że możemy być najmocniejsi na koniec sezonu.

Wróćmy do twojego debiutu w niedzielę w Palermo: emocje przeszły po kilku dniach?

- Po meczu byłem bardzo szczęśliwy. Następnego dnia nie mogłem uwierzyć, że naprawdę założyłem koszulkę Romy. Emocje jeszcze nie opadły. To bardzo silne uczucie i radość, zarówno dla mnie jak i mojej rodziny. Teraz nie pozostaje nic innego jak kontynuowanie ciężkiej pracy, aby mieć kolejne okazje.

Przybliżysz nam moment w niedzielę w Palermo, gdy Garcia powiedział, że wchodzisz na boisko?

- Wszystko bardzo dobrze pamiętam. To było w pierwszej połowie, po tym jak

strzeliliśmy trzeciego gola. Trener porozmawiał ze mną, mówiąc, żebym był gotowy, gdyż jest okazja na wejście. Byłem bardzo skupiony na meczu, jednak to normalne, że po tych słowach pojawiło się trochę lęku. Zacząłem wyobrażać sobie to, co mogę zrobić na boisku i gdy wszedłem na murawę poczułem wyjątkowe emocje, trudne do wyjaśnienia i opisanie w słowach.

Byliście przekonani, że jesteś bocznym obrońcą, jednak w debiucie grałeś wyżej. Możesz zatem grać na większej liczbie pozycji?

- Tak, grałem już na tej pozycji. Mam swoje walory, znam swój potencjał. Urodziłem się lewym obrońcą, jednak grałem już zarówno w ataku jak i w środku pola. Dla mnie to nie problem. Przybyłem tutaj, aby pomóc Romie. Jeśli trener widzi we mnie takie cechy, możliwości gry na innych pozycjach, jestem do dyspozycji. Chcę jedynie pomóc Romie i moim kolegom.

Autor: abruzzi